

“CZTERY PORY ROKU”

MONTAŻ POETYCKO – MUZYCZNY

Zaproszeni goście siedzą przy stolikach. Kilka uczennic częstuje przybyłych kawą, herbatą i ciastkami. Palą się świece, dekoracje tworzą różne elementy związane z czterema porami roku. Uczniowie recytujący wiersze siedzą przy długim stole. Przy pierwszych dźwiękach muzyki siedzący na ławkach chór wstaje, a po zaśpiewaniu piosenki siada. Występ młodzieży wzbogacony jest multimedialną prezentacją obrazów przedstawiających cztery pory roku.

Antonio Vivaldi „Wiosna” z cyklu „Cztery pory roku”

NARRATOR:

Niech ten fragment utworu Vivaldiego będzie wstępem do tego uroczystego wieczoru.

Usłyszymy dzisiaj wiersze i piosenki, w których przewija się motyw pór roku.

Wsluchując się w słowa i muzykę oraz oglądając wyświetlane obrazy, zachwyćmy się pięknem otaczającej nas przyrody.

WIOSNA

UCZEŃ:

Marek Grechuta “Wiosna, ach to ty”

Dzisiaj rano, niespodzianie,
Zapukała do mych drzwi,
Wcześniej niż oczekiwałem
Przyszły te cieplejsze dni.

Zdjąłem z niej zmoknięte palto,
Posadziłem vis-a-vis,
Zapachniało, zajaśniało,
Wiosna, wiosna -
Ach, to ty!

CHÓR:

„Kiedy przyjdzie wiosna”

1. Minął luty, a mróz ciągle trzyma,
wszystkim nam się znudziła ta zima.
Ciepłe buty i czapy wyrzucamy do szafy,
ale wiosny wciąż nie ma i nie ma.

Ref. Kiedy przyjdzie wiosna? Nikt nie wie.
Wiedzą tylko wysmukłe modrzewie.
Zasłuchane, w białe chmury zapatrzone,
wysuwają igiełki zielone,
wyciągają do słońca ramiona,
bo nadchodzi już pora zielona.

2. Wiosno, wiosno, gdzie jesteś odpowiedz,
Czy zaspąłeś, czy ruszył lodowiec?
Co dzień pytam się słonka, razem ze mną biedronka
I spod śniegu malutka poziomka,

Ref. Kiedy przyjdzie wiosna.

UCZEŃ:

Kazimierz Kazimierczuk "Wiosenne rozmyślenia"

Spowite w pąkach bzy
Maleńkie główki już mają
Jak kolorowe sny
Do życia powstają
Na polance sasanka
Bujną główką strzela
Zaledwie widoczna
Barwą się wybiela
Krokusy z całą paczką wypadły
Żółty, niebieski, no i ten poblądły
Cieszą się oczy moje
Na widok wiosenny
Radość w sercu koję
Nie jestem już senny
Zima już za nami
Ucieka krokami
A wiosna już wita
Barwnymi kwiatami

CHÓR:

„Wszystko kwitnie wkoło -Wiosna”

Wiosna! Ciepleszy wieje wiatr,
Wiosna! Znów nam ubyło lat,
Wiosna, wiosna wkoło, rozkwitły bzy.

Śpiewa skowronek nad nami,
Drzewa strzeliły pąkami,
Wszystko kwitnie wkoło i ja, i ty.

Ktoś na niebie owce wypasa, hej!
Popatrz, zakwitł już twój parasol, hej!
Nawet w bramie pan Walenty stróż

Puszczą wiosną pierwsze pędy już.

Portret dziadzia rankiem wyszedł z ram
I na spacer poszedł sobie sam.
Nie przeszkadza tytuł, wiek i płeć,
By zieloną wiosnę w głowie mieć.

UCZEŃ:

Ćwierk Konstanty "A gdy idzie wiosna..."

A gdy idzie wiosna
O cichej północy,
To błyszczące gwiazdy
Ma w swojej karocy.

A gdy idzie we dnie,
To się w słońcu mieni
I ma cudne włosy
Ze złotych promieni.

A tak lekko tańczy
Wśród leśnej polanki,
To się dla niej w wieńce
Zwijają sasanki.

A kiedy podąża
Wśród pól oziminy,
Ma suknię zieloną
Z traw i koniczyny.

A kiedy wód fale
Ramieniem otoczy,
To ma czoło z lilii
i błękitne oczy.

Zna ją każdy zagon,
Każdy gaj i miedza,
Jeno próg serc ludzkich
Tak rzadko odwiedza.

CHÓR:

„Złoty kluczyk”

1. Miła wiosno, dobra wiosno, wracaj do nas już.

Bo zawilec nie chce rosnać taki z niego tchórz!

Ref. Złoty kluczyk weź wiosno do rąk,

Złotym kluczem otwórz każdy pąk

2.Niebo tęczy nie zakłada, cicho stoi ul

Nie pękają pąki w sadach, ptak nie budzi pól!

Ref. Żłoty ...

3.Otwórz okna w sennyh domach, z wiatrem w berka graj!

Pustym skrzyńkom na balkonach pierwsze listki daj.

Ref. Żłoty ..

UCZEŃ:

Jan Brzechwa "Wiosna"

Naplotkowała sosna,
Ze już się zbliża wiosna.
Kret skrzywił się ponuro:
- przyjedzie pewnie furą...
jeź się najeżył srodze:
- raczej na hulajnodze.
Wąż syknął: - Ja nie wierzę
Przyjedzie na rowerze.
Kos gwizdnął:
Wiem coś o tym,
Przyleci samolotem.
Skąd znowu-
Rzekła sroka -
Ja z niej nie spuszczaam oka
I w zeszłym roku w maju
Widziałam ją w tramwaju
Nieprawda! Wiosna zwykle
Przyjeżdża motocyklem!
A ja wam tu dowiodę,
Ze właśnie samochodem.
Nieprawda, bo w karecie!
W karecie? Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko,
Ze płynie własną łódką!
A wiosna przyszła pieszo.
Już kwiaty za nią spieszą,
Już trawy przed nią rosna
I szumią:
Witaj wiosno!

UCZEŃ:

Ćwierk Konstanty "Wiosna"

Słońce zakreśla kręgi coraz szersze
I świeci w górze, że aż serce rośnie,
O czymże przeto można pisać wiersze,

Jak nie o wiosnie.

Sztubak - żółtodziób i stuletni zrzęda
Uciekł od stęchłych domowych pieleszy
I po ulicach dzień się cały szwenda,

Słońcem się cieszy.

Wtulony w puchy półzimowych szatek,
Długi, bez końca, niby klucz żurawi,
Sznur dzieci w wózkach, nianiek, bon i matek

W słońcu się pławi.

Uśmiech rozkoszy spływa z warg purpury,
Gdy ktoś miłości szepce pieśń radosną
I patrzy w oczu cudowne lazury.

Hej, wiosno, wiosno!

Wszystkich, o wiosno, do marzeń kolebie
Światło promieni u twego powicia.
Lecz najszczęśliwszy ten, co ma prócz ciebie

I wiosnę życia.

CHÓR:

„Dzisiaj tu, jutro tam”

1. Zanim przyjdą wakacje , nim nadejdzie lato.

Jeszcze kilka tygodni w mieście musi tkwić.

Opowiem lasom, ludziom i kwiatom, jak dobrze może być.

Ref. Dzisiaj tu, jutro tam, spokojna głowa radę sobie dam.

W zatłoczonym mieście gwar i kurz, tutaj wiosnę widać już!

2. Dzisiaj gdy się obudziłam bardzo wczesnie rano,

do plecaka wrzuciłam niedostępne sny,

zostawiłam list: "Nie martw się mamo, wrócę za kilka dni".

Ref. Dzisiaj tu, jutro tam, pojutrze widokówkę prześlę wam.

Na odwrocie skreślę kilka słów, wszystko dobrze jestem zdrów.

UCZEŃ:

Agnieszka Osiecka „Kolega Maj”

I znów księżniczka Anna spadła z konia,
to znak, że przybył kolega maj,
pozieleniały włosy drzew i wieczorami słyhać śpiew,
i w zimnych draniach już cieplejsza krąży krew...

CHÓR:

„Jedzie maj”

1. Jedzie maj, jedzie maj na majówkę w gaj.

Ma w koszyku wiktuały, świeżych kwiatów koszyk cały.

Ptasich śpiewów cztery mile i niebieskie dwa motyle .

To ci maj, to ci maj!

2. Jedzie maj, jedzie maj na majówkę w gaj.

Będzie gaik umajony, w kwiaty białe i czerwone,

w kolor brzezin i dąbrowy umajony gaj majowy.

To ci gaj, to ci gaj!

3. Jedzie maj, jedzie maj na majówkę w gaj.

Nad ruczajem się przyczai i rechotem żab zagai,

zagra świerszczom, bąkom, trzmielom, niechaj z majem się weselom.

W to mi graj, w to mi graj!

UCZEŃ:

P. Poliwka „Wiosna”

Halnym Tatry przeskoczyła i sukni falbaną
zmiotła z pola resztki śniegu i rzekę zaspaną
obudziła pocałunkiem, promieniem słoneczka
i ruszyła lodu hukiem do morza dziewczeczka
to marzanna zimy symbol odchodzi zmęczona
za to wiosna niesie zieleń na wiatru ramionach
echem dzwonią ptaków trele po łące i lesie

zakochanym wielką miłość w prezencie przyniesie.

CHÓR:

„Chodźmy na spacer”

1. Kiedy źle się czyta, kiedy w głowie pustka,
trzeba siebie zaraz spytać :Jestem nieuk? Jestem leń?
Chyba uciekł ze mnie tlen!

Ref. Chodźmy na spacer szybko, szybko!

Spacer potrzebny jak woda rybkom.

Chodźmy na spacer wśród zieleni,
można wspaniale się dotlenić.

2. Już nie męczy zeszyt, rządki drobnych liter,
już nauka znowu cieszy, kiedy w głowie świeży tlen,
nikt nie powie „nieuk, leń”...

Ref. Chodźmy na spacer szybko, szybko...

NARRATOR:

Przysłowia o wiosnie:

„I wiosna by tak nie smakowała, gdyby przedtem zimy nie było.”

„Nie jeden dzień ciepły czyni wiosnę po zimie.”

„Wiosna – będzie kura jaja niosła”.

„Z wiosną nadzieje rosna.”

„Wiosna piękna kwiatami, a jesień snopkami.”

LATO

Antonio Vivaldi „Lato” z cyklu „Cztery pory roku”

UCZEŃ:

Zdzisław Dębicki “W ogrodzie “

Krzaki agrestu, truskawek grzędę...

Ilem się razy skradał tamtędy ,
Aby się w malin zaszyć gęstwinie,
Nim skwar letniego minie.

Między wysmukłe koprów badyle
Biegałem chwytac białe motyle,
Żywicę lepka zbierać z czereśni
I żuć ją w ustach, jak ludzie leśni...

Pod cieniem starej leżąc jabłoni,
Patrzyłem w obłok, który wiatr goni,
Lub zasłuchany w szumiącą gruszę ,
W szumie jej liści gubiłem duszę ...

A jak marzenia słodka kapela
Grała mi w górze muzyka pszczela,
I w kraj się zmieniał, cudem przedziwny,
W słońcu stojący ogród warzywny...

CHÓR:

„A radości będzie tyle”

1. Kiedy ptaki kołują pod niebem,
kiedy zboże pochyla wiatr,
pójdźmy wtedy przed siebie,
dokąd słońce powiedzie,
pójdźmy razem przez piękny ten świat.

Ref. A radości będzie tyle,
ile świerszczy w pole gra.
A radości będzie tyle,
ile łąka liczy traw.
Jak maleńkie dwa motyle
siądźmy razem, w dłoni dłoń,
a radości będzie tyle,
ile ziół rozdaje woń.

2. Kiedy słońce ukrywa się w niebie,
spacer w deszczu niemiły ci,
gdy ulice wciąż mokną,
patrzmy wtedy przez okno,
biegnąc w myślach, gdzie lato śpi.

Ref. A radości będzie tyle,
ile było kwiatów łąk.
A radości będzie tyle,
ile jej zechcemy wziąć.
Wróćą wszystkie jasne chwile,
polne maki, świerszczy chór,
i radości będzie tyle,

jakby słońce wyszło z gór.

UCZEŃ:

Kazimierz Przerwa-Tetmajer "Lato"

Wolno i sennie chodzą
Po jasnym tle błękitu
Złocistobiałe chmurki
Z połyskiem aksamitu.

Niekiedy się zasrebrzy
Pod słońca blask z ukosa-
Jaskółka śmigła, czarna,
Sunąca pod niebiosą.

Po łące cichej, jasnej,
W srebrne objęte ramy
Przez opalowy strumień
Złote się kładą plamy.

Szmaragdem słońce błyska
Na ciemnej drzew zieleni
Lub przez komary rzuca
Ognisty pęk promieni.

Po niebie i po lesie,
Po łąk zielonych łanie
Przejrzyste, zwiewne idzie
Błękitne zadumanie.

CHÓR:

„Lato pachnące miętą”

1. Konie zielone przebiegły galopem
I spod ich kopyt wytrysły kwiaty,
Żaby w sadzawce rozpały ogień,
Na niebie księżyc pozapalał gwiazdy.
Nad brzegiem stawu wsłuchany w krzyk czajek,
Owiany nocną wonią tataraku
Patrzyłeś w gwiazdy na samym dnie stawu,
Mówiłeś do mnie, że przemija lato.

Ref. Lato pachnące miętą,
Lato koloru malin,

Lato zielonych lasów,
Lato kukulek i czajek.

2. Konie zielone przebiegły galopem,
Pod kopytami zwiędły leśne kwiaty,
Żaby w sadzawce wygasily ogień
I ciemne chmury przeslonily gwiazdy.
Znad brzegu stawu daleki wracales,
A staw zamieral w woni tataraku,
Mowiles do mnie, daleki i obcy,
Ze przeminelo chyba nasze lato.
Ref. Lato pachnace mieta... itd.

UCZENI:

Maria Konopnicka "Letnia ulewa"

Drobniutko,
Leciutko i cichutko
Po galęziach bukowych,
Po listeczkach brzozowych.
Po lesie wzdluz i wszerez-
zaszeptal deszcz....
A potem... w jednej chwili
Wiatr czuby drzew pochylil

I w chmurach szumią drzewa.
Ulewa! Straszna ulewa!

I nagle wszystko scicha.
Las blyszczycy i oddycha.
Nad najblizsza sosenka
Już z błękitu okienko.
Ptak tak jak o swicie spiewa...
Skończyła się ulewa.

CHÓR:

„Bardzo smutna piosenka retro”

1. Lato bylo jakies szare
i slowikom braklo tchu
smutnych wierszy pare,
ktoś napisal znów
smutnych wierszy nigdy dosyc,
i zranionych ciezko serc
nieprzespanych nocy
ktore trawi lek
Ref. Kap, kap plyną lzy

w łez kałużach ja i Ty
wyplakane oczy
i przekwitłe bzy
Płacze z nami deszcz
i fontanna szłocha też
trochę zadziwiona
skąd ma tyle łez

2. Nad dachami muza leci
muza czyli weny znak
czemuż wam poeci
miodu w sercach brak
Muza ma sukienkę krótką
Muza skrzydła ma u rąk
lecz wam ciągle smutno,
a mnie boli ząb
Ref. Kap kap płyną łzy...

UCZEŃ:

P. Poliwka „Gorące lato”

„Lato gorące - jak kobieta dojrzała
opiekuńcze, radosne i uczuciem pała.
Jak matka swe dzieci do życia sposobi
Każde będzie z rozmysłem gotowe do drogi.
Pisklęta wyfruną do lotu z za morza
Dojrzeją do zbiorów wyłoczone zboża
Trawy zielone srebrem siana świecą
Kluczem żurawie daleko odlecą.

Nim jesień nastanie troskliwa mateczka
Wypuszcza na łono swe dzieci w majteczkach
Niech siły nabiorą, by w życia podróży
Wysiłek i praca ich wcale nie nużył.
Gospodarna ręka, plony z pola zbiera
Wietrzy, maluje, myje i wyciera
Kwiatów bukiety – drzew owoców kosze
Gorące słońce – miłości doznanej rozkosze.”

CHÓR:

„Pora wędrówki”

1. Na wesołe okna, na dębową zielen, na kukielkę miłą, wrózkę lata dzielną.

Na burego kota, na piątki niedziele, spada słońca złoty hejnał.

Ref. Tyle dróg jest przed nami, tyle rzek rozśpiewanych,

szumi wiatr mową wierszy, o tej ziemi najpiękniejszej.

Już się w pas lato kłania, przygód czas wędrowania.

Echo gór gwiazda spada, przy ognisku śpi ballada,

przy ognisku śpi ballada.

2. Weź na drogę piękny księżycowy rogal i kropelkę rosy, tej co pachnie różą.

Zabierz i piosenki, bo byłoby szkoda, nigdy nie jest ich za dużo.

Ref. Tyle dróg....

UCZEŃ:

Stanisław Wyspiański "Chcę, żeby w letni dzień..."

Chcę, żeby w letni dzień,
w upalny letni dzień
przede mną zżęto żytni łan,
dzwoniących sierpów słyszeć szmer
i świerszczów szept, i szum,
i żeby w oczach mych
koszono kąkol w snopie zbóż.
Chcę widzieć, słyszeć w skwarny dzień,
czas kośby dobrych ziół i złych
i jak od pływanych zżętych pól
ptactwo podnosi się na zer.

CHÓR:

„Hej, lato, lato”

1. Zielonym przyszło szlakiem
z gitarą i plecakiem,
zielone nasze lato
pachnące tatarakiem.

REF: Hej, lato, lato, lato, lato,
kłaniamy ci się w pas.
Za łąkę pełną kwiatów,
jezioro i las.

Hej, lato, lato, lato, lato
Nie odstęp nas na krok.

Czekaliśmy na ciebie
Przez cały długi rok.

2. Czy wiatr, czy niepogoda
W jeziorze ciepła woda.
A w lesie na polanie
Tu maślak, tam jagoda.

REF: Hej, lato, lato, lato, lato,
kłaniamy ci się w pas.
Za łąkę pełną kwiatów
jezioro i las.

Hej, lato, lato, lato, lato,
Nie odstęp nas na krok.
Wspominać cię będziemy
Przez cały długi rok!

UCZEŃ:

Adam Ziemiański "Cierpliwe lato"

W słonecznikach
gra wciąż jeszcze
pszczela muzyka
niżej liczne biedronki
wdzięcznie narzekają
zaś samym dołem
łąkę ujeżdżają
koniki polne

Tu kwiat dyni
jakimś cudem
w owoc przechodzi

Tu lato cierpliwie
na jesień się godzi

CHÓR:

„Gonię słońce gorące”

1. Kiedy się zaczyna marzyć.
Wszystko może się wydarzyć.
Rzeczy dziwne, osobliwe
i zupełnie nieprawdziwe.
Ref. Gonię słońce gorące po łące,
po łące zielonej jak rzeka.

Gonię słońce gorące po łące,
a ono przede mną ucieka.
To się skryje w traw czuprynę
drzewom w liściach przyda złota,
zawsze skory do zabawy,
kiedy przyjdzie mu ochota.
2.Nie dowierza mama z tatą
cóż poradzić mogę na to?
A tak byłoby ciekawie,
razem gonić słońce w trawie.
Ref. Gonię słońce gorące...

CHÓR:

„Plecak na plecach”

1.Był plecak na plecach i były walizki,
a teraz wakacje skończone.
Tornistry i teczki czekają na wszystkich
i zaraz zawoła dzwonek.

Ref. Nie zostawiaj w plecaku tego słońca od Tatr,
weź piosenkę od ptaków, zapach morza i wiatr.
Nie zostawiaj w plecaku barwy nieba i zbóż,
kolor chabrów i maków między książki dziś włóż.
Do tornistra zapakuj smak poziomek i las, nie zostawiaj w plecaku blasku słońca i gwiazd.

2.Weź, książki, zeszyty w linie i w kratkę
i zapnij tornister na plecach,
Lecz zanim cię szkoła swym dzwonkiem przywoła
koniecznie przeszukaj plecak.

Ref. Nie zostawiaj...

NARRATOR:

Przysłowia o lecie:

„Byłoby lato dłuższe, gdyby nie zima.”
„Kto latem pracuje, ten głodu nie czuje.”
„Lato rodzi, nie rola.”
„Lepsze jedno lato niż dwie zimy.”
„Na to jak na lato.”
„Nie zawsze będzie lato.”
„Na początku lata poranne grzmoty są zapowiedzią rychliwej słoty.”

JESIEN

Antonio Vivaldi „Jesień” z cyklu „Cztery pory roku”

UCZEŃ:

Leopold Staff „Deszcz jesienny”

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdzu krople padają i tłuką w me okno.....
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny.....

CHÓR:

„W deszczowym rytmie”

1. Choć za oknem taka plucha,
choć ulewny pada deszcz,
kiedy pada lubię słuchać
i ze mną spróbuj też.

Ref: Słuchać deszczowej muzyki
na deszczowe skrzypce i smyki,
słuchać, jak rosna kałuże,
te małe i te duże,
o właśnie tak: kap, kap,
właśnie tak: kap, kap.

2. Ciągłe kapie woda z góry,
jak to robi, nie wiem sam.
Skąd tę wodę biorą chmury,
czy tam w niebie mają kran?

Ref: Słucham deszczowej muzyki...

3. Aura swój ma wybryki,

deszcz uparcie szyby tnie.
Więcej wody czy muzyki?
Czy to ktoś naprawdę wie?

Refren: Słucham deszczowej muzyki...

UCZEŃ:

Andrzej Waligórski “Jesień idzie”

Raz staruszek, spacerując w lesie,
Ujrzał listek przywiedły i blady
I pomyślał: -Znowu idzie jesień,
Jesień idzie, nie ma na to rady!
I podreptał do chaty po dróżce,
I oznajmił, stanąwszy przed chatą,
Swojej żonie, tak samo staruszcze:
-Jesień idzie, nie ma rady na to!
A staruszka zmartwiła się szczerze,
Zamachnęła rękami obiema:
-Musisz zacząć chodzić w pulowerze.
Jesień idzie, rady na to nie ma!
Może zrobić się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień?
Trzeba będzie wyjść z kufra futro,
Nie ma rady, jesień, jesień idzie!
A był sierpień. Pogoda prześliczna.
Wszystko w złocie trwało i w zieleni,

Prócz staruszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni.
Ale cóż, oni żyli najdłużej.
Mieli swoje staruszkowe zasady
I wiedzieli, że prędzej czy później -
Jesień przyjdzie. Nie ma na to rady.

CHÓR:

„Pędzi wiatr przez świat”

1. Niby tabun koni,
poprzez pola gna wiatr:
od Bałtyku aż do Tatr.
Nikt go nie dogoni,
jak szalony gna:
wszystkie leśne ścieżki zna.

Ref. Taki wiatr pędziwiatr
przewędrował cały świat.
Zawirował w tańcu,
porwał liście z drzew
wszędzie słyhać jego śpiew.

2. Porozganiał chmury
i potargał źdźbła traw:
teraz puszy się jak paw.
Patrzy na nas z góry,
śmieje się i drwi;
grozi palcem, marszczy brwi.

Ref. Taki wiatr...

UCZEŃ:

Jacek Krakowski "Wiatr marzyciel"

Kiedy listopad ostatnie liście
wyśle już w listach do ciepłych krajów,
wiatr wiatrakowe skrzydła rozwija,
kręcąc się wokół wieczornych dachów.
Przetrząsa rynny, szpera po bramach,
puka do okien, w kominy patrzy:
może choć jeden liść gdzieś się schował,
który by ze mną zimę przetańczył?

CHÓR:

„Babie lato”

1. Wczoraj widziałem(am) babie lato,
wiatr je przyganiał w moją stronę.
Bielutką cienką nić skrzydlatą,
brałem ją w dłonie.

Ref. Jesień już blisko, już jesień blisko 2x.

2. W popiele piekły się ziemniaki,
dymy szły boso przez ścierniska,
i nagle się poczułam ptakiem,
już jesień bliska.

Ref. Jesień już blisko, już jesień blisko 2x.

3. Wczoraj widziałem(am) babie lato,
było, jak mały, jasny promień
i przypomniało wszystkim ptakom,

że pora w drogę.

Ref. Jesień już blisko, już jesień blisko 2x.

UCZEŃ:

Julian Tuwim „Wspomnienie”

Mimozami jesień się zaczyna,
Złotawa, krucha i miła.
To ty, to ty jesteś ta dziewczyna,
Która do mnie na ulicę wychodziła.
Od twoich listów pachniało w sieni,
Gdym wracał zdyszany ze szkoły,
A po ulicach w lekkiej jesieni
Fruwały za mną jasne anioły.....

UCZEŃ:

Jan Lechoń “Sprzeczką”

Już zimny dzień jesienny zaczyna omdlewać
I w myślach szukam kształtu twojej postaci,
I ból, co mną nurtuje, wszechwładną moc traci.
Pójdziemy do ogrodu. Nie warto się gniewać.

Patrz, księżyc nad jezioro zza chmury wypływa,
W milczeniu stoi ogród jak mlekiem oblany,
I tylko czasem, z trzaskiem pękają kasztany.
Wsluchujemy się w tę ziemię; jest chyba szczęśliwa.

W akacje płynie fala zimnego przewiewu -
Ach, niechaj nas przepływa, ach, niechaj w nas wieje
I niechaj nas oczyszcza, jak z liści aleje -
Nas, ślepych na swą miłość, pobladłych od gniewu.

CHÓR:

„Ciagle pada”

Ciagle pada! Asfalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ryby,
Mokre niebo się opuszcza coraz niżej,
żeby przejrzeć się w marszczonej deszczem wodzie. A ja?
A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę,
Patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople,
patrzę na mnie rozplaszczone twarze w oknie, to nic.

Ciagle pada! Ludzie biegna, bo się bardzo boją deszczu,
Stoją w bramie, ledwie się w tej bramie mieszczą,
ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze. A ja?
A ja chodzę, nie przejmując się ulewą ani spiesząc,
Czując jak mi krople deszczu usta pieszcą,
ze złożonym parasolem idę pieszo, o tak!

Ciagle pada, alejkami już strumienie wody płyną,
Jakaś para się okryła peleryną,
przyglądając się jak mokną bzy w ogrodzie. A ja?
A ja chodzę w strugach wody, ale z czołem podniesionym,
Żadna siła mnie nie zmusza i nie goni,
idę niby zwiastun burzy z kwiatkiem w dłoni, o tak.

Ciagle pada, nagle ogniem otworzyły się niebiosa,
Potem zaczął deszcz ulewny siec z ukosa,
liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze. A ja?
A ja chodzę i niestrasza mi wichura ni ulewa,
Ani piorun, który trafił obok drzewa,
słucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa.

Ciagle pada, nagle ogniem otworzyły się niebiosa...
który wciąż inaczej śpiewa. A ja?
A ja chodzę desperacko i na przekór...
patrzę na mnie rozplaszczone twarze w oknie, to nic.

UCZEŃ:

Jerzy Liebert “Przed domem jarzębina”

Przed domem jarzębina
Ku ziemi się ugina.
Widzisz, coraz to śmielej
Jesień sobie poczyna.

Juz z poźółkłych połonin.
Hucuł swe stada goni.
Weź pierwsze z brzegu ziele,
Rozetrzesz je na dłoni.

W garsteczce tego prochu,
W trembity ruskiej szlochu,

W obłokach, ach, we wszystkim,
Jesieni jest po trochu.

Zapisz te porę, zapisz,
Bo zaraz ja utracisz.
Pozbieraj ja, pozbieraj,
Jak umiesz, jak potrafisz.

UCZEŃ:

Kazimiera Iłakowiczówna "O jesieni, o jesieni"

Niech się wszystko odnowi, odmieni....
O jesieni, jesieni, jesieni

Niech się nocą do głębi przeźrocza
nowe gwiazdy urodzą czy stoczą,
niech się spełni, co się nie odstanie,
choćby krzywda, choćby ból bez miary,
niesłuchane dla serca ofiary,
gniew czy miłość, życie czy skonanie,
niech się tylko coś prędko odmieni.
O jesieni!... jesieni! ... jesieni!

Ja chcę burzy, żeby we mnie z siłą
znowu serce gorzało i biło,
żeby życie uniosło mnie całą
i jak trzcinę w objęciu łamało!
Nie trzymajcie, nie wchodźcie mi w drogę
już się tyle rozprysło wędzideł ...
Ja chcę szczęścia i bólu, i skrzydeł
i tak dłużej nie mogę, nie mogę!
Niech się wszystko odnowi, odmieni! ...
O jesieni! ... jesieni! ... jesieni.

CHÓR:

„Jesień piękna pani”

1. Idzie jesień przez złocisty las,
liście z drzew spadają, bo już czas;
już najwyższy czas,
jesień woła nas – już czas
Niesie jesień dźwięków pełen wór;
razem z echem ptaków leśny chór,
śpiewa leśny chór,
nuci cały bór – jak chór.

Ref. Jesień – piękna pani.

Nie oddamy za nic
pełnych słońca, złotych dni
- ani nam się śni.
Jesień – piękna pani.
Nie oddamy za nic
jej przepięknych złotych dni
- niech łśni.

2. Idzie jesień przez złocisty sad,
spada z drzew na ziemię jabłek grad
spada jabłek grad,
w owocowy sad- ten grad.
Niesie jesień nam owoców moc;
śnimy o nich przez calutką noc,
śnimy całą noc,
tych owoców moc – co noc.

Ref. Jesień – piękna pani.
Nie oddamy za nic
pełnych słońca, złotych dni
- ani nam się śni.
Jesień – piękna pani.
Nie oddamy za nic
jej przepięknych złotych dni
- niech łśni.

3. Idzie jesień przez złocisty park,
kasztań spada, gawron czyni gwar;
gawron czyni gwar,
ten jesienny park-ten gwar.
Niesie jesień barw przepięknych sto;
bardzo ją lubimy przecież bo, barw
przepięknych sto,
to nie byle co – barw sto.

Ref. Jesień – piękna pani.
Nie oddamy za nic
pełnych słońca, złotych dni
- ani nam się śni.
Jesień – piękna pani.
Nie oddamy za nic
jej przepięknych złotych dni
- niech łśni.

UCZEŃ:

Ludwik Jerzy Kern “Jesień”

Wiatr
Największy elektroluks świata
Wszystkie drzewa

z liści poomiałał
I baluje w pustej altanie.
Spadły liście
Posnęły wiewiórki,
Ciała drzew
Dostały gęsiej skórki,
Można sprawdzić, panowie i panie.

*

Uciekają z ogrodów dziewczyny,
Wjechaliśmy w hrabstwo Aspiryny,
Wjechaliśmy dość zdecydowanie.
Wszystko razem biorąc, krótka mowa:
Najpierw deszczyk,
Potem krzyż
I głowa
I w łóżeczko, panowie i panie.

*

A w łóżeczku
(Jeśli grypa letka)
Całkiem miło:
Książeczka,
Gazetka,
Albo słodkie kimanie-drzemanie.
Jeśli tylko radio nam nie trzeszczy
I symptomów nie ma zbyt złowieszczych,
To jest bosko, panowie i panie.

CHÓR:

„**Remedium**”

Światem zaczęła rządzić jesień,
Topi go w żółci i czerwieni,
A ja tak pragnę czemu nie wiem,
Uciec pociągiem od jesieni.

Uciec pociągiem od przyjaciół,
Wrogów, rachunków, telefonów.
Nie trzeba długo się namyślać,
Wystarczy tylko wybiec z domu.

Wsiąść do pociągu byle jakiego,
Nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet,
Ściskając w rękę kamyk zielony,
Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle

W taką podróż chcę wyruszyć,
Gdy podły nastrój i pogoda

Zostawić łóżko, ciebie, szafę,
Niczego mi nie będzie szkoda.

Zegary staną niepotrzebne,
Pogubię wszystkie kalendarze.
W taką podróż chcę wyruszyć,
Nie wiem czy kiedyś się odważę

UCZEŃ:

Jan Twardowski "Sześć pór roku"

Jest w Polsce sześć pór roku
chyba więcej nie ma
przedwiośnie
wiosna
lato
dwie jesienie
jedna ze złotem ucieka
w drugiej kalosz przecieka
i zima

NARRATOR:

Przysłowia o jesieni:

„Jesień tego nie zrodzi, czego wiosna nie zasiała”.
„Na jesieni świat się mieni”.
„Jesień bezdeszczowa, a zima wiatrowa”.
„W jesieni w czas mróz, na wiosnę prędko rychtuj wóz.”

ZIMA

Antonio Vivaldi „Zima” z cyklu „Cztery pory roku”

UCZEŃ:

Agnieszka Osiecka “Jeszcze zima”

Jeszcze zima, ptaki chudną,
chudym ptakom głosu brak,

w krótkie popołudnia grudnia
w białej chmurze milczy ptak.
Jeszcze zima, dzień się skurczył,
w wielkiej biedzie żyje kot
i w rozpaczycie nuci, mruczy:
Kiedy wróci trzmiela lot?..."

Pod śniegiem świat pochylony,
siwieje mrozu brew,
to pora zmierzchów czerwonych,
to pora czarnych drzew.
A wiatr w kominie śpi, bo ciemno
A ja?
Co ja?
Co będzie ze mną?

Jeszcze oczy ci rozjaśnia
każdy uśmiech mój i gest,
jeszcze świecę ci jak gwiazda,
ale to już nie tak jest.
Jeszcze tyle trzeba przebyć
niewesołych, bladych zim.
Czy nam zimy wynagrodzi
letnich ognisk wonny dym?

Pod śniegiem świat pochylony,
siwieje mrozu brew,
to pora zmierzchów czerwonych,
to pora czarnych drzew.
A wiatr w kominie śpi, bo ciemno
A ja?
Co ja?
Co będzie ze mną?

CHÓR:

„Lecą śnieżynki”

1. Lecą śnieżynki z nieba,
okrągłe gwiazdeczki puchowe pierza,
kręcą się skaczą fruważą tak,
pofruwać z nami ochotę mam.
Ref. I w lewo i w prawo w tył i w przód,
do góry i na dół jeszcze raz tu,
a teraz dokoła zatańczę też
tak jak śnieżynki obróć się.
2. Lecą śnieżynki z nieba,
wiele ich dziś tutaj wiele potrzeba
śnieżynki białe fruważą tak,
że z nimi dzisiaj zatańczę ja.

Ref. I w lewo i w prawo w tył i w przód,
do góry i na dół jeszcze raz tu,
a teraz dokoła zatańczę też
tak jak śnieżynki obróćę się.

3. Zima bielutka biała,
zatańczysz dziś z nami może byś chciała,
saniami z nami pojedziesz w las
ze śnieżynkami zatańczysz tak.

Ref. I w lewo i w prawo w tył i w przód,
do góry i na dół jeszcze raz tu,
a teraz dokoła zatańczę też
tak jak śnieżynki obróćę się.

UCZEŃ:

Ćwierk Konstanty "Zima idzie..."

Sądziłem, że to jeszcze nie pora,
Ze się jesienią nacieszy człek,
A że tu któregoś nagle wieczora
Ni stąd, ni zowąd spadł gęsty śnieg.

Śnieg, to rzecz prosta, głupstwo wierutne,
Wszakże co roku nawiedza świat,
A przecież miałem refleksje smutne,
Patrząc na biały, śniegowy płat.

Bo ledwie skończył z nadziejnym lotem
I do kałuży ulicznej spadł,
Sam się natychmiast też stawał błotem,
Po białym śniegu zginął ślad.

Stąd właśnie takie refleksje smutne...
Tak czasem ginie najczystszy człek.
Na oko jednak głupstwo wierutne,
Gdy spada w bagno najbielszy śnieg.

CHÓR:

„Pierwszy śnieg”

1. Za oknem jest biało, już śniegiem zawiąło
miasteczka, miasta i wsie.
Gawrony na śniegu, jak wojsko w szeregu,
a niedźwiedź w zimowym śnie;
miś śni o miodzie – gdzie on jest gdzie?

Ref. Sypie śnieg, pierwszy śnieg,
chwycił mróz, zima już;
za nami jesienne dni.
Sypie śnieg, pierwszy śnieg.
Trudno – cóż- czapkę włóż.
Na szybach szron już się szkli.
2. Włóż ciepłe ubranie – bo pora już na nie;
weź czapkę i gruby szal.
Panowie i panie – czekają już sanie,
by pomknąć przed siebie w dal.
Ach, jak wspaniale tak gnać w tę dal.

UCZEŃ:

Leopold Staff “Zima”

Całunem śniegu przysypany, biały
Park w szarą ciszę pogrążył się cały
I z jakichś głuchych tęsknot się spowiada.
Drzew nagich długa ciemna kolumnada
Wije się sennie i w dali gdzieś ginie,
Wije się cicho po białej równinie
I biegają ławki aleją szeregiem,
Samotne, puste, ubielone śniegiem...

CHÓR:

„Śnieżek tu, śnieżek tam”

1. Śnieżek tu, śnieżek tam
dziś bałwanka zrobię wam.
Marchew mam, garnek też,
śniegu kule w ręce bierz.

Ref. Bo ten śnieżny brat z nami też być chce
Zima przyszła dużo śniegu jest,
brzuszek będzie miał oczka patrzą też,
marchewkowy nos czerwony jest.

1. Kula tu, kula tam
nogi brzuch już teraz mam.
Guzik tu, guzik tam,
ładny kubrak bałwan ma.

Ref. Bo ten śnieżny brat z nami też być chce
Zima przyszła dużo śniegu jest,
brzuszek będzie miał oczka patrzą też,
marchewkowy nos czerwony jest.

UCZEŃ:

Jan Kasprówic “Mróz”

Baranią czapkę nacisnął na uszy
I wyszedł w pole. Milczkiem przywitały
Upiorne świerki Mróz siarczysty, biały;
Pod jego stopą suchy śnieg się kruszy.

Styczniowych nocy Pan zaciera dłonie,
Iż stłumił życie po drogach; nie złowi
Żadnego głosu. Tylko potokowi
Szumy się z piersi wyrywają. Po nie

Zgniewany idzie Mróz. Chce ściąć oddechem
Moc, która płynie, kajdanom daleka.
Zgiął się na brzegu, powiał lodem. W lesie

Zamarły drzewa. Lecz szumiąca echem
Wieczności, w tajniach gór zrodzona rzeka
Hymn swój, wciąż żywy, w dal miesięczną niesie.

CHÓR:

„Zimowa moda”

1. Zima nadchodzi, gra zawierucha,
śnieg gęsty sypie, mroźny wiatr dmucha.
Kiedy ostrym wieje chłodem,
mróz ogłasza nową modę,
zimową, zimową, hej!

Ref. W puchy ciepłutkie, w futra zimowe
każde zwierzątko musi się schować.
Bo to mróz, bo to mróz!

2. Zima nadchodzi, mróz mrozi wielki
i wodę ścina w lustra soplek,
Kiedy rzeka jest pod lodem,
mróz ogłasza nową modę,
zimową, zimową, hej!

Ref. W puchy ciepłutkie, w futra zimowe
każde zwierzątko musi się schować.
Bo to mróz, bo to mróz!

UCZEŃ:

Jan Brzechwa "Zima"

Niebo błękitniało, niebo owdowiało,
Owdowiały błękit białym śniegiem spadł,
Co się nagle stało, że tak biało, biało,
Pod nogami mymi zaszeleścił świat?

Włożę lisią czapę, przypnę lisi ogon,
Zmylę wszystkie ślady, zmiotę śnieżny kurz,
Pójdę sobie drogą, pójdę bez nikogo
I do ciebie nigdy nie powrócę już.

CHÓR:

„Ogólnie zima”

1. Gdy nie ma śniegu łysy świat,
bezzlistnie chłodzi grzbiet od lat....
Bezsneźny pejzaż nie ma w sobie nic z anioła!ową modę,
Śniegu nie ma, a jest - szkoła.
I jak do ferii mierzyć czas
w lodówce reguł , liczb i nazw,
Gdy nie rozjaśnia nic umysłu tak jak owa
bałwankowa biała głowa.

Ref. Ogólnie zima!
W szkole? Zima.
Zima w szkole twardo trzyma,
choć przez szyby widać, że...
Zimy jeszcze nie ma,
jeszcze – nie.

2 Na szkolnej mapie jasne dwa
podbiegunowe koła, a ...
Na szynach... trója, jak na nartach- alarmuje,
że bez śniegu świat frustruje.
Grudniowe zmierzchy tracą sens,
gdy tylko szklista łąza spod rzęs
w świąteczny wieczór chce roziskrzyć, lecz...dlaczego,
nie ma śniegu- świątecznego.

Ref. Ogólnie zima!
W szkole? Zima.
Zima w szkole twardo trzyma,
choć przez szyby widać, że...
Zimy jeszcze nie ma,
jeszcze – nie.

UCZEŃ:

Adam Asnyk “Na śniegu”

Białą się pola, oj białą,
Zasnęły krzewy i zioła

Pod miękką śniegu pościelą...

Biała pustynia dokoła. -

Gdzie była łączka zielona,

Gdzie gaj rozkoszny brzozowy,

Drzew obnażone ramiona

Sterczą spod zasy śniegowej.

Opadła weselna szata,

Zniknęły wiosenne czary,

Wiatr gałązkami pomiata,

Zgrzytają suche konary.

Tylko świerk zawsze ponury,

W tym samym żałobnym stroju,

Wśród obumarłej natury

Modli się pełen spokoju.

Więc drzewa obdarte z liści

Na jego ciemną koronę

Patrzą się okiem zawiści,

Głowami trzęsą zdziwione...

Próżno głowami nie trzęście,

Wy nagie, bezlistne gaje!

Przemija rozkosz i szczęście,

Boleść niezmienną zostaje.

CHÓR:

„Zima, zima wkoło”

1. Zima zima wkoło, bawcie się wesoło
sanie łyżwy mówię wam duże, uciekają nam.
sanie łyżwy mówię wam duże, uciekają nam.
2. Śnieżki lecą wkoło, bawmy się wesoło
rzucasz ty i rzucam ja niech zabawa ciągle trwa.
rzucasz ty i rzucam ja niech zabawa ciągle trwa.

CHÓR:

„Naprzeciw marzeniom”

1. Są jeziora, w których drzemią złote zamki.
Biała grusza płynie zagłęb gdzieś wśród zbóż.
I są przecież takie drogi, takie trakty,
i są miejsca, co czekają na nas już.
- Ref. Trzeba tylko wyjść naprzeciw swym marzeniom,
trzeba tylko im naprzeciw trochę wyjść.
I wyruszyć na spotkanie złotych zamków,
drogom nowym na spotkanie trzeba wyjść.
1. Są jeziora, w których drzemią złote zamki.
Biała grusza płynie zagłęb gdzieś wśród zbóż.
I są przecież takie drogi, takie trakty,
i są miejsca, co czekają na nas już.
- Ref. Trzeba tylko wyjść naprzeciw swym marzeniom,
trzeba tylko im naprzeciw trochę wyjść.
I wyruszyć na spotkanie złotych zamków,
drogom nowym na spotkanie trzeba wyjść.
1. Chociaż może ktoś ci powie: przyjdzie styczeń.
I zawieje, i zadymi złoty ślad.
To nieprawda – przecież wciąż są takie miejsca,
co czekają właśnie ciebie, właśnie nas.
- Ref. Trzeba tylko wyjść naprzeciw swym marzeniom,
trzeba tylko im naprzeciw trochę wyjść.

I wyruszyć na spotkanie złotych zamków,
drogom nowym na spotkanie trzeba wyjść.

NARRATOR:

Przysłowia o zimie:

„Kiej w zimie piecze, to w lecie ciecze.”

„Kto w zimie próżnuje, ten drugi rok w klasie przezimuje.”

„Późna zima długo trzyma.”

„Nieraz też zima i na końcu wiosny.”

„Kiedy się liść gęsto trzyma, nie tak prędko będzie zima.”

„Jaka zima takie lato.”

„Będzie zima, będzie mróz, będzie ptaszek jajka niósł.”